

List Vijaya Sai

Sai Ram!

Zazwyczaj nie komentuję publikacji na Facebooku, ponieważ postrzeganie, przekonania i doświadczenia odnoszące się do jednej i tej samej sytuacji mogą być diametralnie różne [u różnych ludzi], a ja nie mam prawa osądzać ani komentować cudzych przekonań i doświadczeń. Jednak ponieważ wielokrotnie proszono mnie o odpowiedź, poniżej przedstawiam szczegółowo mój punkt widzenia.

To prawda, że kiedy Swami był w swym fizycznym ciele, nie aprobował jakiegokolwiek medium. Jednak to również zależało od sytuacji i powodowane było różnymi wydarzeniami dziejącymi się w czasie, gdy wygłaszał dyskursy.

Ale Swami nigdy nie przeciwstawiał się Lukasowi Ralli, Phyllis Krystal i wielu innym, którzy dzielili się wewnętrznymi przekazami od Niego, a nawet publikowali je. Nigdy nie słyszałem Swamiego mówiącego, że nie będzie używał innych [osób jako] instrumentów, kiedy porzuci swe fizyczne ciało.

Ja i inni, którzy byli ze Swamim, słyszeliśmy Go mówiącego: „Pokochajcie moją niepewność”.

Nikt nie może powiedzieć, że Sathya Sai Baba nigdy nie uczyni czegoś takiego. Jedno wiem – że nasz Pan może uczynić wszystko, włączając rzeczy nieprzewidywalne.

Rozumiem ten fenomen tak, że Madhusudan automatycznie otrzymał moce jasnowidzenia, jasnosłyszenia i jasno-odczuwania i że jest w stanie komunikować się z Sukszma Śarira czyli ciałem subtelnym Swamiego.

Są dwie silne stronnictwa [różniące się] w kwestii Swamiego w postaci subtelnej. Z jednej strony wy i wielu innych, którzy są przekonani, że to nie Sathya Sai Baba udziela instrukcji dla Madhu i że dokonuje się tam oszustwa. Po drugiej stronie jest wielu przekonanych, że jest to nikt inny jak nasz ukochany Swami, który jest tam w postaci subtelnej.

Przedstawię moje doświadczenie, moje przekonanie i mój punkt widzenia. Nie mogę odpowiadać na temat doświadczeń innych ludzi. Mogę tylko ręczyć za to, co przydarzyło się mi i mojej rodzinie, choć wspomnę o paru innych doświadczeniach.

Skąd znam Madhusudana? Był moim studentem w Brindawanie. Uczyłem go języka angielskiego. Bank HDFC, w którym pracował, znajduje się kilometr od mojego domu.

Jak można było uzmysłwić sobie boskość Swamiego, kiedy był On w postaci fizycznej? Przez jego wszechobecność, wszechmoc i wszechwiedzę. On również uzdrawiał ludzi i wskrzeszał zmarłych. Jego miłość była przemożna, przemieniająca i poruszająca duszę.

To wszystko widziałem tutaj [u Swamiego] w subtelnej formie. Jestem przekonany bez najmniejszej wątpliwości, że jest to nasz drogi Swami, który jest tutaj bez ciała fizycznego. Podobnie jak Swami we wczesnych latach pokazywał wielbicielom Śirdi Baby, że jest On

tym samym Sai z Śirdi, Swami w postaci subtelnej udowodnił mi, że jest on naprawdę moim Słodkim Panem Sathya Sai, który posiada wszystkie atrybuty - z wyjątkiem ciała.

Mam wiele przykładów, z których opowiem tylko kilka.

Muddenahalli znalazło się w centrum zainteresowania po wizycie Swamiego w postaci subtelnej w Kodaikanal, w maju 2014. Swami objawił się mi w tej formie 18 września 2011, kiedy odbywaliśmy sesję medytacji w Brindawanie. Na początku nie mogłem w to uwierzyć. Moje pierwsze interview trwało około 45 minut, podczas których wyjawiałem wiele wątpliwości i zadałem wiele pytań. Poprosiłem Go, aby udowodnił mi, że jest On naprawdę tym samym Sai, a nie jakimś innym duchem. Uzyskałem potwierdzenie i ponowne potwierdzenie.

On przedstawił mi wydarzenia, jakie miały miejsce, gdy przebywałem w jego sypialni w Brindawanie w 1994 roku. Były to incydenty, o których wiedział tylko Swami i ja. Madhu również powiedział mi, że Swami wyjawiał, że kiedy byłem małym chłopcem i miałem bardzo wysoka gorączkę, On stworzył dla mnie wibhuti i nałożył je na moją głowę co sprawiło, że gorączka zelżała.

Było to, pomyślałem, w 100% nietrafione, ponieważ nie przypominałem sobie, aby coś takiego przytrafiło się w moim życiu. Kiedy wróciłem do domu i zapytałem moją matkę powiedziała, że zdarzyło się to w Dharwad, w domu prof. Adke, w 1971 roku, kiedy dostałem gorączki podczas wizyty Swamiego w Hubli-Dharwad, bliźniaczych miastach w północnej Karnatace. Byłem zaskoczony.

Swami w swej subtelnej formie opowiedział następnie memu ojcu szczegóły, jak to otwierał on [ojciec] Sathya Sai Samithi i Bhadźan Mandalę w 1966 w Hubli i jak tylko 2-3 osoby uczestniczyły w porannych nagarasankirtanach [procesjach ze śpiewem].

Opowiem teraz szczegółowo o przypadkach, kiedy odkrywał On przede mną swą wszechobecność w subtelnej postaci.

To działo się 22 września 2011, w czwartek, 4 dni po tym, kiedy dowiedziałem się o subtelnej formie. Wciąż nie byłem w stanie całkowicie uwierzyć i zaakceptować jej. Byłem oszołomiony. Siedziałem w moim domu w Bangalore śpiewając i grając na harmonium. Moja rodzina – rodzice, żona i dzieci wyszli na [czwartkowe] spotkanie. Byłem tego dnia w nastroju oddania i płakałem śpiewając wszystkie pieśni, które wykonywałem w fizycznej obecności Bhagawana, w tym pieśń „Tu pyar ka sagar” i „Humko Tumse pyar kitna”.

Nagle przypomniałem sobie, że w najbliższy poniedziałek mam przeprowadzić prezentację dla klienta biznesowego. Pomyślałem: „Jeśli nadal będę śpiewał, co się stanie z ważną prezentacją?”. Zamknąłem harmonium i właśnie otwierałem laptopa, gdy zadzwonił mój telefon komórkowy. Spojrzałem na jego ekran i zobaczyłem, że dzwoni do mnie Madhu. Odebrałem rozmowę.

Madhu powiedział: „Sir, jestem w Radźpur. Swami właśnie mi się pojawił i powiedział, bym przekazał tę wiadomość panu Vijayowi Sai”. Poprosił, abym zapisał ją, a ja zapisałem to, co

on dyktował. „Zdaży pan zapisać?” – zapytał. Odparłem: „tak” i zacząłem pisać na moim laptopie. Przekaz brzmiał: „Dlaczego przestałeś śpiewać? Słuchałem ciebie. Dlaczego kłopotujesz się o swój biznes? Czemu się boisz, przecież jestem tu z tobą. Zajmę się tym. Ty śpiewaj dalej. Ja słucham”. Madhu znajdował się ponad 1300 km ode mnie, w zupełnie innym miejscu.

Oto inny przykład wszechobecności. Przemawiałem w moim pokoju konferencyjnym do grupy ludzi na temat potęgi umysłu i prawa przyciągania. Powiedziałem im, że umysł posiada wielką moc i poprzez umysł można użyć prawa przyciągania, aby przyciągnąć ludzi, okoliczności i wydarzenia, co może pomóc nam zarobić więcej pieniędzy, zrobić karierę, mieć lepsze relacje z ludźmi, lepsze zdrowie i lepiej układające się sprawy w każdym aspekcie naszego życia. Jest tak, ponieważ umysł posiada wielkie moce i jest jak magnes. Zacząłem dawać im rzeczywiste przykłady działania prawa przyciągania w różnych dziedzinach, które przydarzyły się różnym ludziom. I wtedy zadzwonił mój telefon.

To był Madhu. Przeprosiłem słuchaczy, opuściłem pokój i rozpocząłem rozmowę. Madhu powiedział: „Sir, Swami poprosił mnie, abym przekazał panu wiadomość. Powiedział, że Vijaya Sai mówi pewnym ludziom, że umysł jest wszechmocny i że przez umysł ludzie mogą osiągnąć sukces w finansach, zdrowiu, karierze i wielu sprawach materialnych. Vijaya Sai będąc studentem Sai zapomniał o najważniejszym. Poproś go, aby powiedział grupie, że poprzez ten sam umysł można urzeczywistnić swą boskość”.

26 listopada 2011 roku przebywałem w Leicester w Wielkiej Brytanii, gdzie przemawiałem na zgromadzeniu narodowym. Podróż organizowali bracia Veeru i Kiran. Moja żona i ja zatrzymaliśmy się w hotelu na noc przed moim wystąpieniem. Oglądaliśmy piękne rolety i zasłony okienne, a także telewizor, który stał w pokoju. Rozmawiałem z żoną o zasłonach, że są piękne i że mają doskonale dobrany kolor. Mówiliśmy też o telewizorze, że podoba nam się taki model. Potem kompletnie zapomnieliśmy o tej rozmowie.

Następnego dnia wygłosiłem swoje przemówienie w Leicester. Po 10-11 przemówieniach w Londynie, Szkocji i w innych miejscach, miałem zaplanowane przemówienie w Centrum Sai w Genewie (Szwajcaria). Po moim wystąpieniu w tamtym miejscu podeszła do mnie jakaś starsza pani i wyznała, że Baba pojawia się wprost przed nią co drugi dzień i że systematycznie prowadzi ją przez życie. Tak naprawdę nie uwierzyłem jej. Pomyślałem, że jest zniedołężniała i prawdopodobnie ma przywidzenia. Ona opowiedziała mi więcej swoich doświadczeń. Myślałem, że jest umysłowo niestabilna (*pićci* w telugu).

Kiedy wróciłem z podróży 10 grudnia, Swami wezwał nas. Przybyliśmy z żoną do domu Madhu znajdującego się w dzielnicy Bangalore zwanej Koramangala.

Rozmowa przebiegła następująco. „Jak podróż?” – spytał Swami. Odparłem: „Swami, dzięki Twojej łasce podróż przebiegła wspaniale. Byłem zdumiony widząc 2000 ludzi zebranych w Leicester na Twoje urodziny, podczas gdy w Brindawanie wielokrotnie było mniej osób”.

Swami rzekł: „Oni są jak pszczoły przyciągane do kwiatu lotosu. Nie powinniście być jak żaby, które przebywają blisko lotosu, ale nie znają jego wartości”. Swami ciągnął dalej:

„Wielu z nich nawet nie przyjeżdża do Prasanthi Nilayam, wciąż będąc moimi wielbicielami w Wielkiej Brytanii”.

Wtrąciłem: „Swami, oni są całkowicie poddani Tobie”. Swami zapytał: „Czym jest poddanie?” Odparłem: „To ofiarowanie wszystkiego Tobie, Swami”. Swami powiedział: „Wszystko już należy do mnie. Co takiego możesz mi ofiarować, co nie jest moje? Takie życie, że ciągle pamięta się, iż nic nie jest twoje i że wszystko należy do Swamiego – to jest poddanie”.

Swami kontynuował: „W Wielkiej Brytanii w hotelu zasłony były dobre, telewizor był dobry, podobały się wam obojgu, ale czy zabraliście je ze sobą, kiedy wracaliście do domu? Tak samo kiedy kończycie swój tymczasowy pobyt na ziemi, podobnie jak nie mogliście nic zabrać opuszczając hotel, pamiętajcie, że nic nie zabierzecie ze sobą. Jest w porządku cieszyć się tym, co jest w hotelu, pamiętając cały czas, że nie możecie zabrać tego ze sobą, kiedy będziecie wracać do domu”.

Nagle powiedział surowo w telugu: „W Szwajcarii, kiedy ta starsza kobieta powiedziała, że pojawia się przed nią, myślałeś, że jest szalona (*pićci*). Co ty wiesz? To, co powiedziała, jest prawdą. Przychodzę do niej i rozmawiam z nią każdego tygodnia”. Ponownie odsłonił swą wszechobecność i wszechwiedzę.

Swami w tej [subtelnej] postaci wskrzesił moją nieżywą matkę. Moja wiekowa matka zmarła, a jej ciało zrobiło się zimne. Mój ojciec był sam z matką, a ja byłem w innym miejscu, 2 godziny drogi stamtąd. Kiedy skontaktowałem się z Madhu, aby poinformował Swamiego, Madhu odparł, że Swami dał odpowiedź negatywną i powiedział, że to koniec.

Swami powiedział komuś, kto był z Nim w Muddenahalli (przez Madhu), że „Matka Vijaya Sai właśnie odeszła”. Powiedział to nawet panu Narasimhamurthy’emu, że moja matka odeszła. Mniej więcej w tym samym czasie mój ojciec, który był przy matce potwierdził, że nie żyje i że jej ciało jest zupełnie zimne.

Swami wówczas powiedział do osoby przebywającej w Jego obecności „Paapam, natychmiast pójdę tam i zobaczę matkę Vijaya Sai”. Następnie zniknął Madhu z oczu. Madhu zawiadomił mnie o tym. Dokładnie minutę później moja matka otworzyła oczy.

Kilka dni później w swoim dyskursie Swami przypomniał wydarzenie z Draupadi, kiedy oderwała kawałek swego sari, aby opatrzeć skaleczony palec Kriszny i jak ten sam kawałek materiału stał się nieskończenie długi, kiedy próbowano pozbawić jej szaty.

Wspomniał, że rachunek Vijaya Sai wyczerpał się. Wiedział On, że ta sytuacja będzie miała miejsce i sprawił, bym zrobił [wcześniej] coś dla Niego, aby On mógł oddać mi przysługę przez wskrzeszenie mojej matki. Później Swami rozmawiał z moją matką i powiedział jej, że wskrzesił ją, bo chciał, aby była świadkiem przyszłej chwały tego awatara.

Kilka miesięcy temu opowiedziano mi jeszcze jedno wydarzenie. Ponieważ nie słyszałem go bezpośrednio od uczestników, mogą tu pojawić się pewne drobne rozbieżności co do szczegółów. Przedstawię tu moją wersję tego zdarzenia. Dr. Ram Setty doznał ciężkiego ataku

serca i umarł w USA. Jego żona w rozpaczy zadzwoniła do pana Narasimhamurthy'ego i poprosiła go, aby poinformował o tym Swamiego. Minęły ponad 3 godziny. Tutaj [w MDH] Madhu powiedział, że widział razem obu – dr. Rama Setty'ego w obecności Swamiego .

Kiedy pan dyrektor [Narasimhamurthy] powiedział Swamiemu o telefonie, Swami poprosił go, aby zadzwonił do żony Satty'ego i zapytał, czego ona chce. Odpowiedziała, że pragnie, aby jej mąż żył. Swami poprosił dr. Setty'ego w subtelny sposób, który był przy Swamim, aby powrócił. A tam, w USA, dr. Rama Setty podniósł się na łóżku żywy.

Inny człowiek twierdził, że Swami objawił mu swą wszechobecność przez Madhusudana. Powiedział, że zdarzyło się to dwukrotnie – raz, kiedy był w domu i raz, gdy przebywał w biurze. Mianowicie otrzymał telefon od Madhusudana, że natychmiast musi wybrać jedną konkretną opcję i powiedzieć komuś konkretną rzecz, która jest w 100% właściwa. Ten człowiek powiedział, że gdyby wtedy dokonał innego wyboru, miałby teraz kłopoty.

Kolejny człowiek wyznał, że miał wątpliwości czy jest to Swami i czy może Madhusudan jedynie czyta w jego myślach. Chciał wiedzieć, czy Madhusudan może opowiedzieć w drobnych szczegółach o czymś, co dopiero się wydarzy. Powiedział, że w następnej chwili Madhusudan oznajmił mu: „Swami mówi mi, że rozumie twoją wątpliwość. Swami powiedział, że osoba „A” przyjdzie tu w ciągu kilku minut i powie ci dokładnie te słowa [tu Madhu podał jej]”. Ten człowiek pomyślał, że jest to wysoce nieprawdopodobne, ponieważ „A” nie znał Madhusudana i przypuszczalnie przebywał tego dnia poza miastem. Kilka minut później „A” wszedł i powiedział dokładnie te słowa.

Pewien absolwent [Uniwersytetu Sathya Sai] opowiadał, że Swami przypomniał [przez Madhusudana] jemu i jego matce, na ich pierwszym interview, historie z czasów, kiedy ten absolwent miał 6 lat.

Inna osoba mówiła, że Madhu powiedział jej o fakcie, który wydarzył się, gdy była małym dzieckiem, o którym ona nawet nie wiedziała i który później potwierdzony został przez jej matkę, podobnie jak w moim przypadku.

Starszy człowiek będący szanowanym działaczem w organizacji Sai powiedział, że Madhusudan kontynuował z nim rozmowę dokładnie od tego punktu, w którym została zakończona podczas ostatniego jego interview w 2009 roku. Swami zapytał również o projekt wodny, o którego przeprowadzenie prosił go wtedy.

Ktoś inny opowiadał, że był poważnie chory, że był w szpitalu i nie mógł chodzić. Wtedy Madhusudan przekazał mu czekoladę od Swamiego jako prasadam i powiedział, że wszystko będzie dobrze. Ta osoba była niedawno w Muddenahalli i opowiadała o swoim doświadczeniu twierdząc, że był to cud uzdrowienia.

Dwie osoby (absolwent i wielbiciel), z którymi rozmawiałem, powiedziały, że widzieli Swamiego idącego przed Madhu. Siedząc w rzędach na darszanie słyszeli Go, zanim Madhu powtórzył jego słowa pewnemu wielbicielowi. Obydwaj powiedzieli też, że nawet podczas dyskursu widzieli Swamiego siedzącego na tronie i mogli słyszeć każde Jego słowo. W tym

czasie Madhu patrzył na Swamiego i powtarzał Jego słowa. Ja również widziałem Swamiego w subtelnej postaci dwukrotnie.

Byłem świadkiem wskrzeszenia, uzdrowienia, wszechobecności, wszechwiedzy, wszechmocy i miłości. Jestem przekonany, że jest to na 100% Swami.

W końcu po Jego 90 urodzinach, kiedy dyskutowałem z innymi absolwentami wyższych uczelni Sai, uświadomiłem sobie, że ja również w ciągu ostatnich kilku lat osobiście dokonałem postępu w mojej sadhanie i zachowaniu. Stałem się bardziej cierpliwy, wyrozumiały i kochający niż byłem kiedykolwiek wcześniej. Potrafię akceptować ludzi takimi, jacy są, bez osądzania ich. Tak więc nasz związek z subtelną formą w żaden sposób nie oddalił nas od Swamiego ani nie uczynił gorszym, niż byliśmy wcześniej. Jednak szanuję wasz punkt widzenia i tych, którzy nie wierzą w tę formę, ponieważ macie swoje własne racje i powody. W tej sytuacji zgódźmy się, by nie poróżniać się z powodu innych punktów widzenia i innych doświadczeń.

Pytanie – czy powinniśmy używać medium do łączenia się ze Swamim?

Nikt z nas nie powinien korzystać z medium. Potrzeba, abyśmy łączyli się i porozumiewali bezpośrednio ze Swamim w naszym sercu. Taka sama sytuacja była nawet wtedy, gdy Swami był w swojej postaci fizycznej, a my wciąż przyjeżdżaliśmy, aby Go widzieć i rozmawiać z Nim. To zjawisko jest takie samo, jak to ze Swamim w ciele fizycznym. Forma fizyczna albo forma subtelna są jedynymi, z którymi możemy się połączyć, ponieważ nie potrafimy nawiązać połączenia wewnętrznego z Nim przez cały czas.

Swami powiedział: „Madhu służy tylko do zademonstrowania, że jeśli jeden może mieć to doświadczenie, to wszyscy mogą je mieć. Dopóki człowiek nie wyruszy i nie zobaczy świata, jak może mówić innym, że istnieją inne miejsca? Pozostając w Indiach nie możemy zobaczyć Ameryki, ale możemy dowiedzieć się o niej od kogoś, kto był tam i opowiada nam o niej - lub gdy sami tam pojedziemy. Zatem Madhu pokazuje, że każdy może mieć połączenie [ze Mną].

Teraz o tym zjawisku. Kiedy zapytałem Swamiego, dlaczego musiał opuścić ciało w wieku 85 lat, skoro powiedział, że będzie działał do 96 roku życia, podsumowanie Jego odpowiedzi jest następujące. Jest to podsumowanie z różnych rozmów, jakie miałem z Nim w Jego subtelnej postaci, nie pochodzi to z jednej sesji. Przedstawię samo sedno sprawy – nie jest to relacja słowo w słowo. Również część z tego umyka, gdy tłumaczy się z telugu na angielski:

„Ziemia jest szkołą. Jesteśmy boskimi istotami, które zstąpiły w dół by zdobyć ludzkie doświadczenia. W różnych klasach są różni nauczyciele. W każdym życiu wybieramy rodziców i innych ludzi, którzy stają się naszymi nauczycielami. Na tym planie istnienia (zrozumiałem, że chodzi o trójwymiarową przestrzeń z czasem) jest karma. Nikt nie może uciec od karmy. Prawa rządzące tam są inne (zrozumiałem, że chodzi o wyższy wymiar istnienia, na którym mamy swoje wyższe ‘ja’). Kiedy tylko wielbiciel, którzy mieli różne problemy zdrowotne modlili się do Mnie o pomoc i ratunek, brałem na siebie ich choroby i ratowałem ich. Nie mogę nie odpowiedzieć, kiedy moi wielbiciel modlą się do Mnie, bym ich uratował. Ponieważ brałem na siebie choroby i zaburzenia wielbicieli, Moje ciało stało się

słabe. Nie mogłem działać tak jak chciałem, aby dokończyć wszystko, co zaplanowałem dla awatara Sathya Sai. Kiedy moje ciało stało się tak słabe, że musiałem we wszystkim polegać na innych, postanowiłem porzucić ciało.

Aby wypełnić wszystko, co powiedziałem i obiecałem ludziom, będę kontynuował misję bez ciała, w tej subtelnej formie, która jest taka sama we wszystkich aspektach z wyjątkiem fizycznego ciała. Nie znajduję się w Mojej formie Para Sukszma Śarira, poprzez którą jestem wszechobecny i wszechprzenikający. Nie jestem w Mojej Ati Sukszma Śarira, przez którą pojawiając się w snach, wizjach i podczas medytacji wielbicieli. Jestem w Mojej Sukszma Śarira, która jest w 100% Swamim, jedynie pozbawiona fizycznego ciała.

W tej subtelnej formie dokończę wszystko, co zaplanowałem. Moja misja będzie kontynuowana tak, jak [nieustannie] płynie Ganges. Możecie dokonać wyboru, czy chcecie być częścią tej misji, czy nie, ale nie możecie zatrzymać biegu Gangesu.

Zapytałem: „Swami, przecież ty jesteś Bogiem, dlaczego musiałeś brać na siebie schorzenia innych? Nie mogłeś ich po prostu zneutralizować?”

Swami odparł: „Jestem dyrektorem szkoły, jaką jest ziemia. Jeśli nie będę przestrzegał zasad rządzących szkołą, to jak inni mają je przestrzegać? Muszę ustanowić ideał, model zachowania, przez to, że sam przestrzegam zasad. Nic tu nie może zostać zneutralizowane, o ile ktoś inny nie przejmie tego na siebie. Tak więc musiałem wziąć te choroby na siebie, a one wpłynęły na Moje ciało”.

„Swami, dlaczego byłeś w szpitalu przez tak wiele dni? Dlaczego nie opuściłeś ciała natychmiast, kiedy zdecydowałeś się to zrobić?” – spytałem. Swami rzekł: „Chciałem przygotować wszystkich mentalnie. W przeciwnym razie ludzie byliby tak zszokowani, że wielu by umarło. Przygotowywałem ich powoli etapami. Przyjęli do wiadomości, że jestem w szpitalu. Zaakceptowali, że jestem na OJOM-ie. Krok po kroku stali się gotowi przyjąć wiadomość, że Swami może również porzucić ciało. Kiedy porzuciłem w ten sposób ciało, ludzie mówili tak wiele rzeczy. Co by czekało moich opiekunów i innych ludzi, gdybym postanowił nagle, jednego dnia opuścić moje ciało wprost w Jadźur Mandirze? Zatem to przedstawienie ze szpitalem było niezbędne w boskim planie”.

„Swami, dlaczego nie mogę ujrzeć Sukszma Śarira?” – spytałem.

Swami odpowiedział: „Kto ci powiedział, że nie możesz? Weź przykład jeziora. Abyś mógł zobaczyć dno jeziora, konieczne są dwie rzeczy. Po pierwsze, woda jeziora musi być czysta, bez mułu i innych zanieczyszczeń. Po drugie, woda musi być spokojna, nie powinno być w niej najmniejszego poruszenia. Rozwiń czystość umysłu i uczyn go cichym i spokojnym. Wtedy będziesz mógł mnie zobaczyć”.

„Swami – powiedziałem – ale ja chcę rozmawiać z Tobą już teraz”. Odpowiedział: „OK, zadaj mi pytanie”. Wtedy ja zapytałem go [o coś] w myślach. Swami powiedział: „Teraz pierwsza odpowiedź, jaką usłyszałeś, to były te słowa (tu Swami powiedział mi [przez Madhu], jakie to były słowa). Druga odpowiedź była taka”. „Zgadza się?” – zapytał. Powiedziałem: „Tak, Swami”, a on kontynuował: „Pierwszy głos pochodził ode Mnie.

Drugim był twój umysł. Zadaj mi jeszcze jedno pytanie”. Zapytałem, a Swami znów wskazał mi, który głos był Jego, a który był wytworem mojego umysłu. Powiedział: „To przypomina transmisję TV. Najpierw pojawia się głos. Jeśli lepiej się dostroisz, będziesz mógł dostrzec niewyraźny obraz. Kiedy dostroisz się bardziej, będziesz mógł wyraźnie widzieć nawet kolory. Tak. Nawiąż ze mną bezpośrednie połączenie. Dlaczego chcesz zależeć od innych? Pamiętaj, wcześniej sam darszan był medytacją. Teraz w medytacji następuje Mój darszan. Niezbędne ci jest praktykowanie jej. Uczynź z niej nawyk łączenia się ze mną przez cały czas”.

„Swami – zapytałem – teraz mam jeszcze jedno pytanie. Dlaczego nie odszedłeś w inne miejsca, które należą do Ciebie, ale przybyłeś właśnie tu?” Odpowiedział: „Co robić? (*Emi ćesedi?*) We wszystkich tych miejscach oni zaryglowali drzwi do Moich sypialni – w Prasanthi Nilayam, w Brindawan i w Kodaikanal. Jedynie tu ludzie wierzą w Moją obecność. Oni trzymają Mój pokój otwarty, zmieniają Mi szaty, przynoszą śniadanie, obiad i kolację, sprzątają Mój pokój i przynoszą świeżą wodę do picia. Robią to wszystko codziennie”.

„Ale Swami, Ty nie masz ciała, po co Tobie śniadanie, obiad i kolacja i woda?” Swami odparł: „Gdy twój ojciec przeprowadza ceremonie (coroczne ofiary dla zmarłych przodków) dla twego dziadka i babci, czy przychodzą oni i jedzą ofiarowane potrawy? Tak. Przychodzą w swoich subtelnych formach i przyjmują subtelne części pożywienia i wody. Jedzenie i woda również posiadają swoje subtelne aspekty. Podobnie, kiedy naiwediam czyli poświęcona ofiara, składana jest Bogu w świątyniach, czy pokarm znika? Nie. Bóg przyjmuje subtelną część pokarmu i staje się ona prasadam. W ten sam sposób Ja jestem w Sukszma Śarira. Potrzebuję miejsca do zamieszkania jak wcześniej, ponieważ jestem tym samym -minus ciało fizyczne”.

„Swami, dlaczego potrzebujesz samochodu?” – zapytałem. Chciałbym tu nadmienić, że wcześniej Madhu po prostu jechał swoim samochodem [w ustalone miejsce], a Swami pojawiał się tam o wyznaczonej godzinie i zaczynał rozmowę posługując się nim jako swym instrumentem. Swami odpowiedział: „Nie potrzebuję samochodu. Kiedy udaję się w inne miejsca, podróżuję przez akasza margę (drogę eteryczną). Ponieważ reszta was nie może Mnie zobaczyć, a chcecie poczuć Moją obecność, w jaki sposób możecie wiedzieć, że przybyłem w Moim subtelnym ciele? Używam samochodu, żebyście wiedzieli”.

Bardziej istotne jest to, że skoro Swami powiedział, że będzie tu do wieku 96 lat, to Jego słowo musi być prawdą, czyż nie? Skoro Swami powiedział, że będzie odwiedzał inne kraje, to Jego słowo musi być prawdą. Jak inaczej to wytłumaczyć? Żaden duch nigdy nie posiadał nikogo w tym celu, żeby budować szpitale i szkoły w imieniu kogoś innego. Swami w swej subtelnej formie jest wszystkim, czym był jako awatar, minus mięso i kości (fizyczne ciało). Aby to zrozumieć, musicie tego doświadczyć. Jego Džiwa Pradźniaja, która jest identyfikacją z konkretnym imieniem i formą występuje jak wcześniej z Jego Dajwa Pradźniają (boską świadomością).

Swami również teraz wielokrotnie nam powtarza: „Połącz się ze Mną w swoim sercu. Nie polegaj na innych. Wcześniej, w Prasanthi Nilayam, byliście przywiązani do Mojej postaci fizycznej. To było przedstawienie. Teraz tutaj jesteście przywiązani do Mojej postaci subtelnej. To też jest przedstawienie. Zrozumcie, że jestem waszym antarjnamim, waszym



antaranga Sai (wewnętrznym mieszkańcem), waszym hridaja niwasim (mieszkańcem serca). Oczyść swój umysł i uczyn go stałym, pozostając w kontakcie ze Mną bez zależenia od innych”.

Tak więc bracie, czyż nie jeździłeś do Prasanthi Nilayam, kiedy Swami był w swej fizycznej postaci, choć wiedziałeś, że przebywa On w twoim sercu? Dlaczego to robiłeś? Wiedziałeś, że ten sam Pan twego serca jest tam obecny fizycznie. To jest inne doświadczenie - być w Jego boskiej obecności. Czyż nie jeździsz teraz do Samadhi, by odczuć Jego boską obecność w inny sposób? Jeśli nie [odczuwasz tego], po co miałbyś teraz podróżować do Indii, zamiast szukać Go w swoim sercu w Wielkiej Brytanii?

Podobnie jestem świadomy tego, że mogę nawiązać z nim kontakt i czynię to przez większość czasu. Korzystam z „instrumentu” jakim jest Madhu tylko wtedy, kiedy mam taką potrzebę. Jest tak, ponieważ On wciąż jest tu, [choć] bez swojego fizycznego ciała. Swami wciąż tu jest, dokładnie tak jak był wcześniej. Nic się nie zmieniło. To jest ten sam Sathya Sai, czy akceptujesz Go, czy nie, czy potwierdzasz to, czy nie.

Ktokolwiek doświadczył subtelnej formy, wierzy w Niego i jest świadomy tej prawdy. Nawet Indulal Shah widział Go siedzącego na krześle i mówiącego do Madhu, gdy Madhu powtarzał Jego słowa. Nawet ja widziałem Go. Jest tak wielu ludzi, którzy Go widzieli. Chociaż mogę nawiązać z Nim bezpośredni kontakt, to zawsze kiedy podlegam stresowi i napięciu w moim życiu, tracę czystość i spokój umysłu, które są niezbędne, by Go widzieć, rozmawiać z Nim i ufać, że jest to autentyczne doświadczenie. Zanim rozwinę się dzięki sadhanie do takiego poziomu, że będę miał łączność z Nim przez cały czas, będę potrzebował wyjazdów do Prasanthi Nilayam, Muddenahalli, Śirdi, Brindawanu itd. Będę korzystał z „instrumentu” jakim jest Madhu do porozumiewania się, kiedy tylko będę potrzebował przewodnictwa, tak jak było to w czasach, gdy Swami był w swym fizycznym ciele, a Jego przewodnictwo było mi niezbędne.

Z miłością – Sai Vijay

[Tłum. JR]